

Magdalena Grudziewska  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu  
I rok studiów magisterskich

### ***Pani Dalloway powiedziała, że sama kupi kwiaty...*<sup>1</sup>**

**Słowa kluczowe:** *Wirginia Woolf, Michael Cunningham, Godziny, Pani Dalloway*

Trzy kobiety, różne okresy XX w. Nieubłagalny czas, uciekające godziny. W życiu każdej z nich — książka. Wirginia Woolf, Laura Brown i Clarissa Vaughn. Życiem każdej z nich pokierowała jedna powieść. Przypadek czy ironia losu?

Wirginia zatracza się w pisaniu. Gubi rzeczywistość. Ulatuje w świat bohaterów, którzy są jej bliżsi niż rodzina. Żyje, by pisać, pisze, by żyć. Przeprowadzka z Londynu do małego miasteczka nie polepszyła jej samopoczucia. Popada w głębszą depresję. Książka jest ucieczką od codzienności, która przytłacza bohaterkę. Mąż Wirginii nie potrafi jej pomóc. Prace domowe zleca służbie, sam zamyka się w prywatnej drukarni i redaguje teksty. Wirginia oddaje się pisaniu książki. Widzi kolory, czuje zapachy, rozumie uczucia, odczuwa emocje dopiero po tym, jak je opisze. Jej biografię można by opatrzyć maksymą: *życie to biała karta, czym je wypełnisz, tyle ona warta*.

Laura Brown — uwięziona w idealnym świecie, niespełniona w miłości, emocjonalnie rozdarta — jest wielbicielką *Pani Dalloway*, autorstwa W. Woolf. Czyta książkę całymi dniami. Zaraz po zakończeniu lektury, wraca do pierwszych stron. Nie rozumie uśmiechniętego męża, przesadnie dobrego i wyrozumiałego. Jej każdy dzień nie różni się niczym od poprzedniego. Przytłacza ją rutyna. Pani Brown posłusznie wypełnia obowiązki matki i żony, jednak myślami jest daleko. Po urodzeniu drugiego dziecka, porzuca rodzinę. Wkrótce okaże się, że odmienna orientacja seksualna nie pozwoliła jej pozostać w domu. Dzięki *Pani Dalloway*, swojej pierwszej miłości, odnalazła prawdę o sobie.

Clarissa Vaughn jest wydawcą. Książka wpisała się na stałe w jej życie zawodowe i prywatne. Wśród jej przyjaciół są znani amerykańscy pisarze. Jeden z nich, Richard, nazywa ją panią Dalloway. *Było jej brak czegoś w środku, co promieniuje; czegoś ciepłego, co przebija przez zewnętrzną powłokę i rozprasza zimno*. Clarissa nieświadomie dzieli los pani Dalloway. Uwielbia organizować przyjęcia, jest troszkę snobistyczna, ale wrażliwa i sentymentalna. Sama kupuje kwiaty, mieszka w dużym mieście, ma dorastającą córkę, jest niezależna finansowo. Jej stara miłość i zarazem oddany przyjaciel popełnia samobójstwo (podobnie jak Septimus Warren Smith w *Pani Dalloway*). Przytłoczona Clarissa nie potrafi pozbierać się po tej stracie.

---

<sup>1</sup> WOOLF, V. *Pani Dalloway*. Kraków: Znak 2005, s. 5.

Bohaterki *Godzin* Michaela Cunnighama to skomplikowane postacie, które sporo łączy i dzieli jednocześnie. Gdybym chciała w dwóch słowach opisać ich życie, to dla Virginii Woolf byłoby to pisanie książek, dla Laury obsesja lektury jednej książki, a dla Clarissy praca w wydawnictwie. Jedna książka splotła trzy różne kobiety. Nierozzerwalnie.